Nr. 35 | Kraków, wtorek 12 lutego 1918. | Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Chełmszczyzna, Podlasie i Grodzieńskie oddane Ukrainie.

Zakończenie stanu wojennego z Rosyą. — Sprawa polska w Brześciu.

Podział Polski.

Dzień 9 lutego 1918 będzie dniem złowieszczym dla Polski. W dniu tym postanowiono zawrzeć pokój kosztem utraty ziemi Królestwa Polskiego na rzecz nowego państwa ukraińskiego. Pierwszy traktat pokojowy odrywa od Królestwa około **siódmą część** ziemi i około milion **Polaków oddaje pod obcą władzę.** Tak mają Polacy tłómaczyć sobie stosowane w Brześciu litewskim prawo ludów „stanowienia o sobie"...

Granice Ukrainy, tak hojnie polską ziemią obdarzonej mają prawdopodobnie stykać się w przyszłości nie tylko z Austryą, lecz i z Niemcami (przez Litwę); stąd ich rozciągłość aż ku gubernii grodzieńskiej. Co to dla Polski oznacza w przyszłości pod względem **handlowym,** łatwo zrozumieć. Przewidywać też pod tym względem mogą Polacy najcięższe straty i ciosy.

Nie tylko ku północy, ku L i t w i e, lecz i ku południowi, ku G a l i c y i, będą miały nowe granice swoje skutki polityczne i gospodarcze, chociaż dzisiaj jeszcze nie można ich dokładnie określić.

Hr. C z e r n i n oświadczył kilkakrotnie, że Polska nie ma być **obciętą** („verstuemmelt"); traktat z Ukrainą przeczy temu w jaskrawy sposób.

W ten sposób naród polski staje przed jedną z najcięższych chwil od czasu ostatniego podziału Polski. Od jego siły, od stopnia uświadomienia sobie wielkości niebezpieczeństwa wiele zależy. Pierwszym obowiązkiem reprezentacyi polskiej jest też dzisiaj przegląd sił polskich i powzięcie decyzyi o stanowisku Polaków.

Groza wisi nad Polską.

Warunki pokojowe z Ukrainą.

Jak z warunków umowy z Ukrainą wynika — oderwana zostaje nimi od Królestwa cała połać wschodnia; linia graniczna przekracza ku zachodowi nawet rzekę Wieprz. (Dalej przekraczając Bug, przesądza umowa o południowym pasie Grodzieńszczyzny).

Z północy Królestwa Niemcy własnemi zarządzeniami amputowali byli uprzednio Suwalszczyznę, niby na rzecz Litwinów — pozatem, jak wiadomo, wciąż się odzywają projekty niemieckie brania ziemi ku Narwi oraz Zagłębia węglowego.

Ale wracajmy do tego traktatu podziałowego, który mamy przed oczyma.

Istnieje tam dalej przewidywanie takie: „Na wypadek, gdyby Ukraina miała mieć wspólne granice z innemi jeszcze mocarstwami czwórprzymierza, zastrzega się co do tego osobne układy".

Odnosić się to może w pierwszym rzędzie do Niemiec, o ileby te znalazły się w możności przy zawieraniu ogólnego pokoju, utrzymania się przy swoich tendencyach zagarnięcia Litwy. Wtedy granica okrojonej z południa Litwy stykaćby się miała z Ukrainą.

Powtóre, co już nas nie obchodzi, odnosić się to może do Bułgaryi, o ileby przy Ukrainie pozostała Besarabia (a dziś tam wkraczają Rumuni) — Bułgarya zaś uzyskała całą Dobrudżę.

To są jednak materyały do przew... ...ań — jak widzimy złowróżbnych; wracając do **faktów już dokonanych** — widzimy, że dotychczasowa umowa odbyła się przy znacznem uszczupleniu jedynie terytoryów polskich, że nawet to minimum, na którym, jak sądzono, stał akt 5 listopada — granice kongresowe, zostały obcięte.

Ze strony mocarstw centralnych podnoszono, że nikt tak, jak one, nie pragnął uczestnictwa rządu p. Kucharzewskiego w rokowaniach brzeskich.

Miałby on zatem tworzyć asystę przy **tej umowie...**

Widzimy, w jaki sposób państwa centralne przyspieszyły pokój z Ukrainą. Widzimy dalej, jaki uzyskały tą drogą atut wobec Rosyi bolszewickiej, skoro tak szybko i ona oficyalnie zakończyła wojnę.

Tyle tylko, że Rosya nie ustaliła dotąd formalnego traktatu z państwami centralnemi, zaczem szczegółowych punktów umownych dotąd brak.

Wiadomości o szczegółach tego pokoju wywrą wstrząsające wrażenie na społeczeństwo polskie, które po kilku latach ruiny materyalnej znajdzie się wobec widoku ćwiartowania nawet granic Królestwa, które mu w tak szczupłej mierze wykroił był przed z górą stu laty reakcyjny, depcący prawa ludów, kongres wiedeński!

Świeża umowa zawiera jeszcze jeden szczegół charakterystyczny.

Wytknąwszy w ogólnym zarysie, jak przechodzić będzie przez ziemie Królestwa — granica ukraińska, dodaje:

„W s z c z e g ó ł a c h będzie tu granica ustalona przez mieszaną komisyę według stosunków etnograficznych, z uwzględnieniem życzeń ludności".

Stosunki etnograficzne w Królestwie nie są czemś niezbadanem coby miała dopiero jakaś mieszana komisya wzdłuż z góry umówionej granicy ustalać.

Przy okazyi zapowiedzi ściślejszego wytyczenia granicy, dodano więc tylko zwrot, mający tę umowę podziałową zarekomendować, jako czuwającą nad sprawiedliwością, nawiązać jakoś do hasła — o stanowieniu o sobie narodów, względnie ich części...

Z dziejów rozbiorowych polskich wiemy, jak pod różne hasła wówczas podciągano rozbiory.

O ile chodzi o stronę niemiecką — to umowa powyższa nie przynosi rzeczy nieprzygotowywanych. Przygotowania były widoczne. Niemcy bowiem Podlasia nie wkluczali do general-gubernatorstwa warszawskiego i jak pisaliśmy, przy pomocy sprowadzonych przez siebie z obozów dla jeńców — Ukraińców — rozwijali tam agitacyę ukraińską, zcentralizowaną w Białej siedleckiej — i przenoszoną w Grodzieńskie.

Widoczną tu była zgóry chęć: albo stwarzania przewidzianej przyszłej Polsce (ukraińskiej bowiem agitacyi na Podlasiu nie, bywało — znaną tam była tylko presya i agitacya rosyjska za rządów rosyjskich, która wraz z władzą rosyjską odpadła (albo: tendencya pomniejszenia Polski na rzecz ewentualnej Ukrainy.

Podlasie, Chełmszczyzna i część Grodzieńskiego oddane Ukrainie.

Granica, „na ogół" wyłonięta między Ukrainą a Polską

czyni zadość najśmielszym marzeniom skrajnych nacyonalistów ukraińskich.

Ukrainie zostały przyznane nie tylko kresowe gminy Podlasia i Chełmszczyzny, posiadające ludność ruską, nie tylko pas mieszany o ludności polsko-ruskiej, ale szeroką połać kraju etnograficznie

czysto i niewątpliwie polskiego,

gdzie żadnych Rusinów niema i nie było.

Granica, wyłonięta w Brześciu, nie tylko cofa posiadłości Polski daleko ku zachodowi od Bugu, ale przekracza Wieprz i wdziera się **pod** sam Lublin. Nową granicą Ukrainy objęte **są** powiaty, w których nawet według rosyjskiej statystyki urzędowej

liczba Rusinów nie dochodzi 10%

(zamojski), 8% (konstantynowski), 6% **krasnostawski)** i **nawet 4%** (radzyński).

W ten sposób państwo ukraińskie obejmuje z ziem okupowanych przez państwa **centralne** nie tylko Wołyń,

całą b. gubernię Chełmską,

ale nawet południową

część gub. Grodzieńskiej

Litwy (powiaty brzesko-litewski, kobryński i prużański).

Niepodobieństwem jest na razie ustalić ściśle ilczbę polskiej ludności, włączonej do zachodnich kresów Ukrainy, ale nie pomylimy się chyba, podając ją na

przeszło milion osób.

W sprawie pokoju.

Środki żywności z Ukrainy.

„N. Fr. Presse" ogłasza, że zboże ukraińskie starczyłoby prawdopodobnie conajmniej na pokrycie **połowy** całego zapotrzebowania Austro-Węgier, **aż do nowych zbiorów.** Przypuściwszy przeto, że zapasy te naprawdę istnieją, na pierwszy plan wysuwa się, obok kwestyi, czy producenci ukraińscy zechcą wśród danych okoliczności i wobec małej **wartości pieniędzy** pozbywać się towarów, jeszcze trudniejsza do rozwiązania **kwestya przewozu.**

Radek o wojnie z Niemcami.

Radek (Sobelsohn) w rosyjskich „Izwiestiach" umieszcza artykuł o Brześciu, w którym stwierdza, że trzeba liczyć się z możliwością zerwania układów brzeskich. Nie może być złudzeń co do stanu armii rosyjskiej, która jest w kompletnym rozstroju, wszystkie próby pobudzenia jej do walki są daremne. Konieczną jest **natychmiastowa demobilizacya.** Należy natychmiast armię rozwiązać, wycofać materyał wojenny, zaś zdrowe części wojska zatrzymać w charakterze **kadrów na punktach tyłowych dla nowej socyalistycznej armii.** Nowa wyprawa Niemców do głębi Rosyi nie jest prawdopodobną — tem bardziej, że **walka partyzancka oddziałów rewolucyjnych** wymagałaby zaangażowania znacznych sił niemieckich. Naturalnie obsadzenie niektórych punktów strategicznych jest możliwe. Kompromis w sprawie pokojowej byłby dla rosyjskiej rewolucyi sprawą najbardziej niebezpieczną. Jej hasłem winno być: kto odważa się, ten zyskuje; Wszelka wątpliwość osłabia rosyjską rewolucyę.

Tyle Radek, obecny „specyalista" od spraw polskich przy Trockim. Podajemy jego wywody z tego względu, że jest on z pewnością dobrze poinformowany o intencyach rosyjskiej polityki zagranicznej. Żąda demobilizacyi — istotnie dziś nadszedł telegram o rozpoczęciu tejże przez Rosyan. Jeśli więc rosyjski rząd w dalszym ciągu podąża za dyrektywami Radka, w takim razie obecna demobilizacya Rosyi nie oznaczałaby bynajmniej ustępliwości tejże wobec Niemiec, lecz odwrotnie — **przygotowania do nowaźniejszych scysyj...**

Sprawa polska w Brześciu.

Radek i Babiński rzeczoznawcami. — Ich memoryał. — Oburzenie Kuelmanna: cierpliwość się wyczerpuje... — Gen. Hoffmann — w „obronie" Polaków z zaboru pruskiego.

Wiedeń, 11 lutego.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 8 lutego:

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, na którym stała debata nad udziałem przedstawicieli Polaków w rokowaniach pokojowych, zaprotestował Trocki przeciw kampanii w prasie niemieckiej i austro-węgierskiej, która postawiła sobie za cel zarzucać rosyjskiej delegacyi przewlekanie rokowań pokojowych.

Hr. Czernin wywodził, że prasa austryacka i węgierska wyraża swoje zapatrywania o bolszewikach bez wpływu rządu. Władze centralne mogą działać tylko negatywnie i w pewnej mierze nie dopuszczać do szkodliwych wynurzeń w prasie.

Na wniosek Trockiego dano głos członkowi delegacyi rosyjskiej **Babińskiemu**, jako rzeczoznawcy dla spraw polskich. Babiński odczytał długi elaborat w języku rosyjskim, a jego towarzysz **Radek** powtórzył go potem w języku niemieckim. Obydwaj panowie w swoich wywodach uważają się **za jedynie powołanych przedstawicieli narodu polskiego.**

Zażądali natychmiastowego usunięcia teraźniejszych organów rządowych w Polsce

i rozwodzą skargi na dotychczasowy rozwój sprawy niezawisłości Polski. W elaboracie oświadczono dalej, że dotychczas tylko Rosya rewolucyjna broni prawdziwych interesów wolności Polski. Pp. Babiński i Radek w swoich wywodach powoływali się na Polaków, walczących w armiach austro-węgierskiej i niemieckiej.

Po odczytaniu tego pisma **Kuelmann** wystosował do przewodniczącego delegacyi rosyjskiej krótkie zapytanie, czy odczytany właśnie dokument należy uważać za oficyalne oświadczenie delegacyi rosyjskiej. P. T r o c k i odpowiedział wymijająco.

Kuelmann dał na to następujące

oświadczenie:

Uważam za rzecz dziwną, że na tem samem posiedzeniu, na którem komisarz ludowy dla spraw zagranicznych odpiera od siebie zarzut, jakoby przewlekał rokowania, pozwala jednemu z członków delegacyi swojej odczytywać wywody tak długie, za które potem do połowy wyrzeka się odpowiedzialności. Odczytane dopiero wywody wywierają wrażenie takie, jakby były skierowane **tylko do ulicy.** Zupełnie nie rozumiem tego, jak pan przewodniczący delegacyi rosyjskiej może się na to zapatrywać tak, jakgdyby takie czysto agitacyjne mowy ludowe miały służyć postępowaniu naszych rokowań. Co do mnie, to stanowczo nie będę przyjmował od rosyjskiej delegacyi **żadnych oświadczeń**, które z góry nie będą się przedstawiały jako oficyalne oświadczenia całej delegacyi. Obawiam się, że cierpliwość przewodniczących delegacyi sprzymierzeńców wskutek takich zajść, jak dopiero co wygłoszona mowa członka delegacyi rosyjskiej, **będzie wystawiona na bardzo ciężką próbę** i że teraz nie tylko w niemieckiej prasie odezwą się bardzo poważne wątpliwości co do tego, czy rosyjska delegacya ma rzeczywiście zamiar tutejsze rokowania doprowadzić skutecznie do końca.

Generał Hoffmann

dodał: Protestuję przeciw temu, żeby panowie Babiński i Radek uzurpowali sobie prawo przemawiania w imieniu członków wojska niemieckiego. Muszę jak najenergiczniej przed takimi próbami wziąć **w obronę żołnierzy wojska niemieckiego polskiej narodowości, którzy na wszystkich polach bitwy bili się zaszczytnie za swą ojczyznę, za państwo niemieckie.**

P. **Trocki** odpowiedział, że wobec znanych manifestacyi woli narodowej, na które się powołuje strona przeciwna, uważa poglądy i sądy przedstawicieli Polaków, należących do rosyjskiej delegacyi, za nader ważne dla stanowiska swojej delegacyi w tych sprawach.

Kuehlmann zamknął posiedzenie.

Przesilenie w Austryi.

Konferencya Koła z drem Seidlerem.

O godz. 10 w sobotę rozpoczęła się konferencya prezydenta ministrów z prezydyum Koła. Prezydyum reprezentowali br. Goetz i posłowie D i a m a n d, German, Kędzior, Stapiński, Wysocki. Narodowi demokraci nie byli zastąpieni na konferencyi. — Prezydyum Koła ponownie przedstawiło wszystkie znane postulaty, które dotychczas albo wcale nie zostały spełnione, lub tylko częściowo zrealizowane.

Prezydent ministrów przyjął te wszystkie życzenia i zażalenia do wiadomości i oświadczył, że naradę uważa tylko **za konferencyę wstępną** i zastrzega sobie dalsze konferencye, które wymagać będą dłuższego czasu. Prezydent ministrów dał też wyraz nadziei, że aż do następnego posiedzenia Izby wszystkie sprawy będą pomyślnie załatwione.

Następna konferencya prezydyum Koła z dr Seidlerem ma się odbyć we środę.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 11 lutego.

Urzędowo donoszą 11 lutego:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin ożywiona działalność artyleryjska.

Szef sztabu generalnego.

Z ostatniej chwili.

Konferencya socyalistów koalicyi.

Sztokholm, 10 lutego.

Henderson zatelegrafował do Brantinga, że spodziewa się, iż konferencya paryska i londyńska doprowadzą do zjednoczenia wszystkich socyalistów koalicyi co do sformułowania angielskich celów wojennych i do przyłączenia się do programu, który żąda zerwania z imperyalizmem w całym świecie. Program ten zapewne przywróci jedność w międzynarodówce i umożliwi wspólne działanie celem przygotowania międzynarodowej konferencyi. W konferencyi paryskiej będą brali udział także socyaliści włoscy i amerykańscy.

Walki w Finlandyi.

Kopenhaga, 9 lutego.

„Berlingske Tidende" donosi ze Sztokholmu: Poselstwo fińskie ogłasza, że wojska obywatelskie po jednodniowej walce zdobyły najważniejszą miejscowość środkowej Finlandyi Kuopio, przyczem wzięły do niewoli 500 czerwonych gwardzistów. Rysladt został opróżniony.

Dymisya Bratianu.

Bukareszt, 11 lutego.

Gabinet Bratianu podał się do dymisyi.

„Święta przysięga Francyi".

Paryż, Agencya Havasa. Dziś popołudniu Sorbonie w obecności prezydenta Poincarego i przewodniczącego Izby Deschanela odbyła się manifestacya narodowa Świętego Związku wielkich zjednoczeń francuskich. Deschanel otworzył ją przemówieniem, w którem odnowił świętą przysięgę Francyi, opiewającą:

Przysięgamy na naszych zmarłych, a wobec żołnierzy z nad Marny, Izery i z pod Verdun, że nie złożymy broni, zanim nie pomścimy prawa, zanim nie będzie ukarany zamach na wolność przygotowany od lat 40.

Podobne oświadczenia złożyło jeszcze wiele osobistości, poczem minister marynarki, Leygues, imieniem rządu dokumentował nieubłaganą wolę do zwycięstwa:

Najcięższe etapy są już poza nami i docieramy już do celu kary za zbrodnię, mianowicie do uwolnienia ujarzmionych narodów.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 11 lutego.

Nadzwyczajne wydanie „Naprzodu" wydaliśmy dziś rano z telegramami o zakończeniu z Rosyą stanu wojennego i szczegółami pokoju zawartego z Ukrainą. Ten dodatek załączamy dla abonentów do niniejszego numeru wieczornego.

Dekoracya miasta. Prezydyum namiestnictwo zarządziło z powodu zawarcia pokoju z Ukrainą aż do niedzieli wieczór flagowania budynków rządowych i prywatnych w Krakowie. Sądziło widocznie, że Kraków będzie się cieszyl, na wieść o pokoju z Ukrainą - nie znając jeszcze warunków tego pokoju.

Wrażenie tych warunków, które zostały podane przez nadzwyczajny dodatek „Naprzodu" i poranne wydania dzienników, były ostatnie ogromne!

Inne jednak, niż to przypuszczało namiestnictwo...

Z Dyrekcyi teatrów komunikują nam: Licząc się z nastrojem społeczeństwa, wywołanym wiadomościami o zawarciu pokoju z Ukrainą teatry miejskie zawieszają dzisiejsze wieczorne przedstawienia.

Odezwa dzienników. Kilka redakcyi pism krakowskich wydało następującą odezwę:

„Wobec pokoju z Ukrainą, wiadomości o warunkach, na których zawarty został pokój czwórprzymierza z Ukrainą, wywołały w całym mieście wrażenie, które zrozumie każdy, kto te warunki przeczytał.

Dzienniki krakowskie, świadome swoich obowiązków w pełnym odczuciu duszy polskiej, w tej chwili dają wyraz opinii, jaką w sprawie tej ma cały naród polski. W jasnym wszakże zrozumieniu sytuacyi, w której jest wskazana solidarność narodowa, uważają, iż zachowanie spokoju i powagi odpowie najlepiej potrzebom chwili i że wszelkie zakłócenie jej niewczesnymi i może szkodliwymi objawami nie odpowiadałoby ani godności ani interesom narodowym."

Manifestacya odbyła się wczoraj w południe w Krakowie w związku z wypadkami lwowskimi. Urządzona została przez młodzież niepodległościową, której mowca pod pomnikiem Mickiewicza przedstawił w swem przemówieniu wszystkie główne postulaty lewicy niepodległościowej, znane z ogłoszonych w „Naprzodzie" uchwał partyj, należących do niepodległościowej lewicy. Tablice, niesione w pochodzie, również pokreślały hasła sejmu polskiej republiki ludowej, uwolnienie Piłsudskiego i t. d. Na czele pochodu legioniści nieśli portret Piłsudskiego.

Endecy wzięli także udział w demonstracyi, starając się nadać jej charakter endecki. Tak więc wystąpiło dwóch mówców z tej grupy: dr Grabowski i Tabaczyński.

Podczas manifestacyi wznoszono okrzyki przeciwko Bilińskiemu. Śpiewano rotę Konopnickiej.

Posiedzenie Komitetu P. P. S. D. odbędzie się we środę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Major Włodzimierz Mężyński. Onegdaj nad ranem zmarł w garnizonowym szpitalu nr. 15 major Legionów polskich, Włodzimierz Mężyński, przeżywszy lat 30.

Tow. Mężyński przed wojną wiele pracował w partyi naszej — w Krakowie, w Żywcu i t. d. Przez pewien czas był kierownikiem sekretaryatu egzekutywy P. P. S. D. Przemawiał na licznych zgromadzeniach i wiecach. W Bielsku był sekretarzem Unii Tkaczy i redaktorem „Robotnika tkackiego". Był członkiem komitetu obwodowego PPSD. dla Galicyi zachodniej. Z początkiem wojny, zorganizowawszy oddział strzelców w Bielsku, wstąpił do Legionów, brał udział w bitwach brygady karpackiej i szybko awansował na komendanta batalionu i majora.

Kilkakrotnie był odznaczony za waleczność.

Eustachy Naglicki, zecer, przeżywszy lat 47, zmarł dnia 10 b. m. w Krakowie w szpitalu wojskowym. Zmarły przed wojną pracował od powstania dziennika przy „Naprzodzie."

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 3 po południu ze szpitala garnizonowego na cmentarz rakowicki.

Miejska Kasa chorych w Krakowie przypomina poraz ostatni pp. pracodawcom o ustawowym obowiązku podania tejże Kasie rzeczywistych zarobków dziennych (tygodniowych lub miesięcznych) wszystkich zatrudnionych przez nich osób, a to celem zaliczenia tychże do klas zarobku. Dalsza opieszałość narazi pracodawców na grzywny z par. 67 ustawy o Kasach chorych, oraz na wypłatę odszkodowania ubezpieczonemu w razie choroby całej straty, jakaby poniósł wskutek niedokładnego podania zarobku.

Z Zakładu miejskich wodociągów komunikują nam, że nowa rura wodociągowa jest już założona tak, że po przepłukaniu rur i innych przygotowawczych czynnościach zapewne jutro rano wodę wszędzie będziemy mieli.

Bezpłatnej porady prawnej dla lokatorów i rodzin powołanych do służby wojskowej w sprawie zasiłków udziela się w lokalu organizacyi polityczcodziennie od godz. 6—7, a w niedzielę i święta cznej w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. III p. od godz. 10—12 przed południem.

Zawarcie pokoju z Rosyą.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 10 bm.: **Wiedeń, 11 lutego.**

Komisya niemiecko-austro-węgiersko-rosyjska, utworzona dla omówienia kwestyi politycznych odbyła wczoraj i dzisiaj posiedzenia. Na posiedzeniu dzisiejszem **przewodniczący delegacyi rosyjskiej z polecenia swego rządu zakomunikował, że Rosya zrzekając się formalnego traktatu pokojowego uznaje stan wojenny za zakończony i zarządza zupełną natychmiastową demobilizacyę sił zbrojnych rosyjskich.**

Ta sytuacya pociąga za sobą potrzebę dalszej dyskusyi między mocarstwami czwórprzymierza a Rosyą co do ułożenia wzajemnych stosunków dyplomatycznych, konsularnych, prawnych i gospodarczych.

Trocki wskazał, że dyskusya ta odbywać się będzie przez bezpośrednie porozumiewanie między rządami i przez znajdujące się w Petersburgu komisye mocarstw czwórprzymierza.

Podpisanie traktatu pokojowego z Ukrainą.

Wiedeń, 11 lutego.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 9 lutego:

Zawarcie pokoju między czwórprzymierzem a republiką ukraińską dzięki energicznej pracy wszystkich, dzięki duchowi pojednawczości i wzajemnej uprzejmości napełniającemu obie strony, a mimo technicznych trudności związanych ze sporządzeniem pięciu tekstów układu, **zostało w ciągu dnia wczorajszego tak przygotowane, że w pierwszych godzinach porannych dnia 9 lutego mogło nastąpić podpisanie układu.**

PRZEMÓWIENIE KUEHLMANNA.

Podsekretarz stanu Kuehlmann otworzył **uroczyste posiedzenie końcowe przemową, w której podniósł historyczne znaczenie chwili, w której przedstawiciele czwórprzymierza zeszli się z delegatami ukraińskiej republiki ludowej, aby podpisać pierwszy pokój, który w tej wojnie światowej przychodzi do skutku** — pokój ten został zawarty z młodem państwem, to napełnia delegacye szczególnem zadowoleniem. Kuehlmann zakończył: Oby pokój z Ukrainą był pierwszym w szeregu błogosławionych układów pokojowych, oby był błogosławionym tak dla mocarstw sprzymierzonych jak dla ludowej republiki ukraińskiej, której na przyszłość wszystkiego najlepszego życzymy.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACYI UKRAIŃSKIEJ.

Przewodniczący delegacyi ukraińskiej S e w r j u k odpowiedział: Z radością stwierdzamy, że **od dziś rozpoczyna się pokój między czwórprzymierzem a Ukrainą.** Co prawda, przyjechaliśmy tu w nadziei, że doprowadzimy do ogólnego pokoju, że położymy kres bratobójczej wojnie. Położenie polityczne jednak jest tego rodzaju, że nie wszystkie mocarstwa się tu zebrały, żeby podpisać pokój powszechny. Mowca wskazał na to, że naród ukraiński będzie teraz musiał wszystkie siły wytężyć ku temu, aby sprowadzić nowe czasy odrodzenia. W przekonaniu, że ten pokój przyczyni się do powszechnego zawarcia pokoju, stwierdza delegacya chętnie, że długa, wytrwała praca, której dokonano w Brześciu Litewskim, została uwieńczona powodzeniem, że delegacya uzyskała pokój demokratyczny, honorowy dla obu stron. **Ukraińska republika ludowa wstępuje teraz jako samodzielne państwo w koło państw innych.**

Ukraina wstrzymuje wojnę na swoim froncie i będzie się o to starała, aby nowem życiem zakwitły wszystkie siły, które w niej drzemią.

Podpisanie układu pokojowego.

Kuehlmann zaprosił potem upełnomocnionych delegatów, żeby podpisali traktat pokojowy.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin pierwszy podpisał egzemplarz układu pokojowego, wygotowany dla Austro-Węgier.

Układ zaczyna się wstępem, w którym oświadcza się, że naród ukraiński podczas obecnej wojny światowej ogłosił się niezawisłym i wyraził życzenie zawarcia pokoju między ukraińską republiką ludową a państwami wojującemi z Rosyą. Rządy czterech państw sprzymierzonych postanowiły ułożyć traktat pokojowy z rządem ukraińskiej republiki ludowej, aby w ten sposób uczynić pierwszy krok ku trwałemu, dla obu stron zaszczytnemu pokojowi światowemu, któryby nietylko położył kres okropnościom wojny, lecz także doprowadził do odnowienia przyjaznych stosunków między narodami na polu politycznem, gospodarczem i duchowem. Po wyliczeniu pełnomocników państw, którzy przybyli, następują w traktacie poszczególne artykuły.

Koniec stanu wojennego.

Art. I opiewa: Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya z jednej, a ukraińskie przedstawicielstwo ludowe z drugiej strony oświadczają, że STAN WOJENNY MIĘDZY NIMI ZOSTAŁ UKOŃCZONY.

Kontraktujące strony postanawiają żyć z sobą odtąd w pokoju i przyjaźni.

Art. II: **O ile Austro-Węgry granicą z Ukraińską republiką ludową, to pozostaną miedzy niemi te granice, które przed wybuchem wojny istniały między monarchią austro-węgierską a Rosyą.**

DALEJ KU PÓŁNOCY BĘDZIE GRANICA PRZEBIEGAŁA OD TARNOGRODU POCZĄWSZY, NA OGÓŁ LINIĄ BIŁGORAJ — SZCZEBRZESZYN — KRASNOSTAW — PUCHACZÓW — RADZYŃ — MIĘDZYRZECZE — SARNKI — MIELNIK — WYSOKIE LITEWSKIE — KAMIENIEC LITEWSKI — PRUŻANY — JEZIORO WYGONOWSKIE.

W szczegółach będzie ta granica ustalona przez mieszaną komisyę, według stosunków etnograficznych, z uwzględnieniem życzeń ludności.

NA WYPADEK GDYBY UKRAINA MIAŁA MIEĆ WSPÓLNE GRANICE Z INNEMI JESZCZE MOCARSTWAMI CZWÓRPRZYMIERZA, ZASTRZEGA SIĘ CO DO TEGO OSOBNE UKŁADY.

Opróżnienie obsadzonych obszarów.

Art. III. **Opróżnienie obsadzonych obszarów rozpocznie się natychmiast po ratyfikacyi obecnego układu pokojowego.** Pełnomocnicy oznaczą sposób opróżnienia i oddania opróżnionych obszarów.

Podjęcie stosunków dyplomatyczn

Art. IV. Stosunki dyplomatyczne i konsularne między stronami kontraktującemi **podjęte będą natychmiast po ratyfikacyi układu pokojowego.**

Zrzeczenie się odszkodowań wojennych.

Art. V. Kontraktujące strony zrzekają się wzajemnie wynagrodzenia swoich kosztów wojennych, to znaczy państwowych wydatków na prowadzenie wojny, zrzekają się także wynagrodzenia szkód wojennych, to jest szkód, które ponieśli ich obywatele w obszarach nawiedzonych przez wojnę wskutek wojskowych zarządzeń, **z wyjątkiem wszystkich rekwizycyi przesięwziętych w kraju nieprzyjacielskim.**

Wymiana jeńców wojennych.

Art. VI. Jeńcy wojenni obu stron będą odesłani do swojej ojczyzny, o ile nie będą sobie życzyli zezwolenia państwa, w którem przebywają, na pozostanie w jego krajach, lub udania się do innego kraju. Uregulowanie kwestyi z tem związanych dokona się według osobnych postanowień art. VIII.

W bardzo długim artykule VII **uregulowane są przyszłe gospodarcze stosunki w ten sposób, że kontraktujące strony na czas do 31 lipca tego roku zobowiązują się dostarczać sobie wzajemnie swoich nadwyżek produktów rolniczych i przemysłowych.** Ilości towarów i ceny oznaczy komisya, która zbierze się zaraz po podpisaniu pokoju. **Wymiana towarów będzie się odbywała po części przez organy centralne państwowe albo kontrolowane przez państwo, po części w obrocie wolnym.**

Aż do zawarcia ostatecznego układu handlowego, w każdym razie aż do upływu sześciu miesięcy po zawarciu powszechnego pokoju wzajemna wymiana towarów reguluje się prowizorycznym układem, wypowiedzialnym od 30 czerwca 1919 poczawszy na sześć miesięcy naprzód.

Prowizoryczny układ wprowadza też w życie obecne cła traktatowe, które aż do wybuchu wojny obowiązywały między Rosyą a Austro-Węgrami.

Układ zawiera dalej ważniejsze postanowienia poprzedniego traktatu handlowego z Rosyą, o ile mogą mieć zastosowanie do Ukrainy, i **zapewnia swobodny przewóz do Azyi, zwłaszcza do Persyi.** W końcu ułożono się, że **Ukraina nie podnosi pretensyi do ulg, które Austro-Węgry przyznają Niemcom lub innemu ukrajowi połączonemu z monarchią przymierzem cłowem.** To samo postanowienie odnosi się wzajemnie do Ukrainy.

Art. VIII mówi **o zawarciu szczegółowych układów co do przywrócenia publicznych i prywatnych stosunków prawnych,** o wymianie jeńców wojennych, internowanych cywilnych, o kwestyi amnestyi.

Art. IX. powiada, że **układy w tym traktacie pokojowym stanowią niepodzielną całość.**

Ratyfikacya traktatu pokojowego.

Po artykule, który omawia **interpretacyę tekstów traktatu pokojowego,** ułożonego w języku niemieckim, węgierskim, bułgarskim, tureckim i ukraińskim, ostatnie postanowienie powiada, że **traktat pokojowy ma być ratyfikowany, że dokumenty** ratyfikacyjne mają byc **jak najrychlej wymienione w Wiedniu, i że traktat pokojowy wchodzi w moc z chwilą ratyfikacyi.**

Odrębne od traktatu pokojowego zawarte będą cztery osobne układy między czwórprzymierzem a Ukrainą, które w najbliższych dniach będą podpisane, a omawiają materye zawarte w art. VIII.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)

Listy warszawskie.

Wrażenie akcyi Dowbora-Muśnickiego. — Uciekinierzy z wojska rosyjskiego. — Agitacya za sejmem. — Wysłannik zza frontu.

Warszawa, 9 lutego.

Niesłychane wrażenie wywołały tu wiadomości o postępach wojsk polskich Dowbora-Muśnickiego, podawane przez dzienniki w osobnych dodatkach. Społeczeństwo, zlękane zupełną beznadziejnością wszelkich usiłowań w kierunku tworzenia armii polskiej po tej stronie frontu, z entuzyazmem przyjmuje wszelkie wiadomości o istniejącej i walczącej zwycięsko armii polskiej na Białej Rusi. Wrażenie postępów korpusu Dowbora-Muśnickiego daje się spostrzedz nie tylko w społeczeństwie polskiem. Podobno z inicyatywy gen. gub. Beselera, mają być wznowione pertraktacye z rządem polskim, dotyczące polskiej siły zbrojnej, które utknęły na martwym punkcie po stwierdzeniu faktu, że władze niemieckie godzą się na pobór maximum 6000 popisowych.

Akcya Dowbora-Muśnickiego znowu wprowadziła na porządek dzienny sprawy wojska polskiego, któremi w ostatnich czasach interesowano się prawie wyłącznie ex re internowanych w Łomży legionistów. Położenie tych osta tnich jest straszne. Połowa z nich chodzi boso, z braku obuwia. Wszyscy w łachmanach. Pomoc komitetu miejscowego jest nader niedostateczna ,zwłaszcza, że i ofiarność społeczeństwa na rzecz tych ofiar honoru żołnierskiego i narodowego osłabła. Najgorszem jest jednak przygnębienie, jakie wśród internowanych panuje. Łudzono ich amnestyą, która nie nadeszła. Rząd polski i w tym kierunku okazał się najzupełniej bezsilnym.

Ogromne wzburzenie wywołała tu sprawa uciekinierów z Rosyi — żołnierzy, przechodzących przez front oddziałami, nieraz po 1000 ludzi. Władze niemieckie internują ich w Białej, poczem — spodziewających się rychłego powrotu do domów i rodzin — wywożą do Prus na roboty. Zrozpaczeni rzucają z wagonów listy, adresowane do rodaków i władz polskich, w rozpaczliwych wyrazach domagające się ratunku.

Agitacya za sejmem ustawodawczym zakreśla coraz szersze koła. Ukazał się numer 1 specyalnego pisma „Sejm“, specyalnie tej sprawie poświęconego. Na treść jego składa się początek artykułu **„Jakim winien być sejm konstytucyjny, aby wyrażał prawdziwą i niesfałszowaną wolę Narodu polskiego“** oraz kronika walki o sejm, notująca wszystkie objawy działalności partyj lewicowych w tym kierunku. — Sejmem zajmuje się też nowe pisemko ulotne „Rozprawa“, którego dwa numery świeżo wyszły z druku. W znacznej mierze sejmowi poświęcony jest Nr 1 „Chłopskiej doli“ — nowego organu P. P. S., wydawanego dla bezrolnych i małorolnych. Poza tem cała prasa jawna poświęca sejmowi wielką uwagę.

Dziś rozpowszechniła się wieść, jakoby w delegacyi do rządu polskiego przybył wysłannik gen. Dowbora-Muśnickiego, oficer Rościszewski.

Zastępca.

Na porządku dziennym... Rada Stanu.

„Monitor Polski“, świeżo założony organ rządu p. Kucharzewskiego, ogłasza ustawę o Radzie Stanu i instrukcyę wyborczą do tejże.

Czytelnicy nasi wiedzą, jak wobec tej zapowiedzianej instytucyi odnosi się **lewica niepodległościowa:** żąda ona jak najrychlejszego zwołania sejmu, a nie tworzenia nadal jakichś surogatów przedstawicielskich, które przy swojej sztuczności są zarazem **stacyami zbornemi żywiołów reakcyjnych.**

Ustawa o Radzie Stanu zdaje sobie sprawę z niepopularności mającej powstać instytucyi, gdyż w artykule 12 przewiduje:

„Gdyby wybory w którejkolwiek z Rad miejskich lub w którymkolwiek z okręgów wyborczych w oznaczonym terminie **nie doszły do skutku,** Rada Reg. **mianuje** członków Rady Stanu, co do których **wybór nie nastąpił** z pośród mieszkańców danego miasta, względnie okręgu wyborczego.“

Treść tego paragrafu już wcześniej przedostała się była do wiadomości publicznej ze szpalt „Kuryera Warszawskiego“ i wówczas „Nowa Gazeta“ warszawska pisała:

„Jeszcze nigdzie nie udaremniono wyborów — a już zapowiada się, co będzie się robiło w takich wypadkach. — Czy by — ironizuje „Nowa Gazeta“ — nie lepiej odrazu załatwić sprawę poprostu drogą nominacyi, jeśli wybory **nawet w sejmikach są niepewne“.**

W końcu w „odezwie Rady regencyjnej w sprawie wyborów do Rady Stanu“ zaakcentowaną jest chęć uspokojenia opinii, mianowicie, że Rada stanu nie ma pokrzyżować sejmu, lecz jak najpomyślniej sprawę jego rozwiązać...

Odezwa podnosi: „Pragniemy dać wyraz ściślej łączności naszej z Narodem i jego dążeniami przez jak najszybsze zwołanie opartego na demokratycznych podstawach przedstawicielstwa narodowego — pierwszego po dziesiątkach lat Sejmu Państwa Polskiego“. A dalej: „Sejm będzie tem ciałem, przez które Naród wolę swoją w sprawach najdonioślejszych przyszłości jego dotyczących objawi.“

Tylko, że społeczeństwo chce ten sejm jak najprędzej **w i d z i e ć**, a nie słyszeć jeno o nim, choćby słowa podniosłe, i tem nieufniej odnosi się do Rady Stanu, jako intruza, którego istnienie może dać pozór do odwlecenia narodzin **i s t o t n e g o przedstawicielstwa narodu.**

Sprawa urzędników kolejowych.

W piątek zjawiła się w Kole polskiem delegacya związku urzędników kolejowych, przedstawiając krytyczne położenie ogółu urzędników państwowych w Galicyi.

Wskutek ciężkiego nad wyraz położenia materyalnego dojrzewa wśród urzędników radykalizm polityczny i społeczny. Coraz częstsze i powszechniejsze stają się głosy wśród nich, wskazujące na konieczność wspólnej akcyi i porozumienia się z organizacyą kolejarską, obejmującą robotników, służbę i podurzędników.

Tę krystalizującą się dążność przedstawili w Kole delegaci Związku nie jako pogróżkę, ale jako fakt dokonywujący się, którego się nie cofnie. — Przedstawili szereg postulatów, dotyczących podwyższenia stałych poborów o 100 proc., podwyższenia dodatków drożyźnianych w miarę rosnącej drożyzny, liczenia roku wojny za dwa lata służby, uregulowanie poborów wedle projektowanego szematu węgierskiego. Pozatem szereg żądań, dotyczących odszkodowania z powodu ewakuacyi, inwazyi, zniszczenia przez wojnę.

Postulaty natury politycznej dadzą się streścić w żądaniu usunięcia personalu obcego ze stanowisk kierowniczych, zniesienia komend dworcowych.

Wobec ultimatum, zawartego w ich memoryale, przedłożonym Kołu, że 7 dni czeka spokojnie na rezultat akcyi Koła, Koło przekazało rozpatrzenie sprawy prezydyum, które popołudniu odbyło naradę ponowną z delegatami, w której szczegółowo wentylowano poszczególne żądania. Wskutek kryzysu rządowego trzeba było odroczyć pertraktacye z rządem do przyszłego tygodnia.

Z senzacyi borysławskich.

(Koresp. „Naprzodu“).

Zagadkowy trup, mistrzowskie rabunki, konfiskaty, kłopoty straży bezpieczeństwa.

Coraz bardziej „urozmaicone“ staje się życie w Borysławiu.

Przed kilku dniami znaleziono w dole ropnym trupa mężczyzny, który tam podobno od czterech miesięcy leżał. Co to był za jeden, jak się tam znalazł, czemu nikt o niego przez tak długi czas się nie zatroszczył — do tej chwili niewiadomo.

W zeszłym tygodniu pewnej pięknej księżycowej nocy do warsztatów Karpaty na Dąbrowie weszli podczas nocnej pracy uzbrojeni bandyci, zagrozili rewolwerami czterem pracującym robotnikom, zabrali pasy skórzane, paru tysięcy koron wartości i znikli.

Tej samej nocy otwarły się cudownym sposobem ciężkie żelazne drzwi, zamknięte na doskonały zamek, w nowo wybudowanej i pilnie strzeżonej fabryce Jaroliny i ulotniły się również pasy na kilkadziesiąt tysięcy koron.

Tej samej nocy okradziono warsztaty Wisla i szereg mieszkań prywatnych, a każda kradzież była tak sprytnie obmyślana i zręcznie wykonana, że nadaje się do filmu kinematograficznego lub sensacyjnego dramatu.

I co noc to samo. To sklepy, to mieszkania prywatne, to instytucye dobroczynne padają ofiarą zorganizowanej bandy.

Żandarmi chodzą, piszą, notują, ale nic nie znajdują.

Żandarmerya polna czasu nie ma, bo przecież pilnować musi, by nikt (oprócz spekulantów) do Borysławia nic ze środków żywności nie przywiózł i trzeba jej oddać sprawiedliwość, że nadzwyczaj skrupulatnie to ciężkie zadanie spełnia i niezmordowanie rewiduje podróżnych i konfiskuje zapasy.

Przybyło tu wprawdzie przed paru dniami kilkudziesięciu żandarmów, ale oni nie mają czasu zajmować się takiemi bagatelkami, jak kradzieże i rabunki, mają znacznie większego wroga do pojmania, myśl socyalistyczną i niepodległościową, która, według ich zdania, zanadto szerzyć się zaczyna.

A wśród ludności powstaje strach paniczny.

Do wszystkich niepewności i braków aprowizacyjnych, przybywa niepewność życia i mienia, brak bezpieczeństwa we własnem mieszkaniu.

Ze stosunków nauczycielskich.

Żywiec, 4 lutego.

Walne zgromadzenie „Ogniska nauczyc.“ w Żywcu, odbyte 3 b. m. obok spraw ściśle zawodowych, zajmowało się żywo kwestyą aprowizacyi. Przykre stosunki aprowizacyjne w tutejszym powiecie pogarsza fakt, że nauczycielstwo korzysta w minimalnym zakresie z państwowych funduszów dla żywienia ubogiej ludności. Przy wykorzystaniu pełnych uprawnień tego funduszu przypada na osobę 2 kor. 42 hal. miesięcznie, licząc od 1 lipca 1917 roku.

Ażeby ratować się przed śmiercią głodową i lichwą towarową, postanowiło zebranie założyć „Nauczycielską spółkę spożywczą“, stow. zarej. z ograniczoną poręką, przyczem zaprotestowano przeciw pominięciu funkcyonaryuszy autonomicznych przy zakładaniu konsumów z zastrzeżeniem wyłącznego ich użytku dla c. k. funkcyonaryuszy państwowych.

Powzięta rezolucya wzywa naczelny zarząd Związku Polskiego Nauczyc. ludow., ażeby poczynił starania w c. k. Radzie szkolnej kraj. w sprawie przyznawania wyższych stopni płac nauczycielstwu, domagał się, by przy przyznawaniu wyższych stopni płac kierowała się c. k. Rada szk. kraj. predewszystkiem stosunkami rodzinnymi danych nauczycieli, latami służby, i skutecznością pracy, z tem jednak uwględnieniem, by często przez Radę szk. okręgową uznawana skuteczność pracy nauczycielskiej w związku z czynnościami nauczyciela, wynikającemi z tzw. poruczonych pomocniczych czynności wojennych, jak np. jako subskrybenta, względnie pośrednika, agenta, w subskrybowaniu wojennych pożyczek, jako nie mająca nic wspólnego z czynnościami zawodowemi stanu nauczycielskiego, była brana z konieczną rezerwą, pod rozwagę.

Zjazd partyjny soc. demokracyi niemieckiej w Dolnej Austryi.

W piątek, 1 lutego, odbył się w Wiedniu pierwszy raz od wybuchu wojny dolno-austryacki krajowy kongres niem. partyi soc. demokratycznej. Sprawozdanie z działalności partyjnej złożył tow. Bretschneider, który zaznaczył, że skutkiem powołań do wojska liczba czonków zmniejszyła się, tak n. p. w ostatnim roku do czerwca spadła z 15.341 na 14.116.

O organizacyi kobiet referowała tow. Matylka Eisler. Organizacya ruchu kobiecego wykazuje na prowincyi zdwojoną od zeszłego roku liczbę członkiń. Również działalność organizacyjna wśród młodzieży wykazuje dodatnie rezultaty. Sprawozdawca Honay podał liczbę członków tej organizacyi na 4317, związków organizacyjnych istnieje 43.

„Związek przyjaciół dzieci“ wzrósł z Dolnej Austryi z 3800 na 10.000 członków.

Następnie składał poseł Seitz referat o powszechnym strejku, a reasumując jego wyniki, podniósł, że to, co zdołano strejkiem osiągnąć, nie zadowala wprawdzie w zupeności, lecz strejk wywarł silny nacisk w kierunku pokoju i w rezultacie swym dał do poznania, że Czernin pragnie rzeczywiście pokoju.

W dalszym ciągu obrad referował Hummel w sprawie podwyższenia wkładek partyjnych, następnie poseł Renner po referacie: Walka o prawo wyborcze do sejmu i gmin wniósł rezolucyę, występującą przeciw dotychczasowemu systemo-

mi wyborczemu odnośnie do gmin, a żądającą równego prawa wyborczego tak dla mężczyzn jak i dla kobiet i oświadczającą, że zdemokratyzowanie administracyi musi uzupełnić zapoczątkowaną w prawie wyborczym do parlamentu demokratyzacyę prawodawstwa.

Kobieca konferencya partyjna Dolnej Austryi.

VII dolno austryacka niemiecka krajowa konferencya zorganizowanych partyjnie kobiet wykazała jak wielki i wydatny udział w życiu społecznym podczas wojny przypadł kobietom i jak bardzo wzmogło się uświadomienie polityczne. Jako przykład wzrostu organizacyi służyć może wielki rozwój jej w poszczególnych miejscowościach, n. p. w Krems liczba członkiń z 26 na wiosnę 1916 r. podniosła się do 675, w Wilhelmsburgu z 80 — na 600. Tow. Adelajda Popp zwróciła w swym referacie uwagę na znamienny zwrot, jaki się dokonał wśród wszystkich partyi w odniesieniu do prawa wyborczego dla kobiet. Nawet klerykali, którzy dotąd bezwzględnie występowali przeciw równouprawnieniu płci, zajmują się obecnie wyczerpująco tą kwestyą. Uchwalona rezolucya domaga się, aby rząd wywarł nacisk także na gminy w kierunku przyznania równych praw politycznych kobietom. Poseł Hillebrand oświadczył w imieniu frakcyi, że w najbliższych dniach zostanie w parlamencie wniesiony projekt prawa, żądający dla kobiet równych politycznych praw.

Z sali koncertowej.

Wieczory pieśni J. Śliwińskiego.

Dwa ostatnie wieczory pieśni poświęcił p. Śliwiński (w Instytucie Muzycznym) Brahmsowi, P. Cornelius'owi i Fr. Lisztowi. Koncert Brahmsowski ułożony był tak umiejętnie, tak syntetycznie, że obejmował niejako najbardziej zasadnicze tony Brahmsa, jako pieśniarza. Od pieśni ludowej, jej harmonizacyi przez miłosne, przez tak piękne pieśni, poświęcone tęsknocie za młodością aż do wielkiej formy epickiej.

Drugiego wieczoru połowę wypełnił mało u nas znany Piotr Cornelius (1824—1874). Kompozytor ten (skomponował kilka oper, piękne bardzo chóry i pieśni), żyjący w okresie rozwoju tak wielkich gwiazd, jak Wagner; później Brahms, nie wybił się, nie rozsławił szeroko. Może muzyka jego nie miała dostatecznie jaskrawej czy dość silnie określonej formy, by skupić mogła na sobie uwagę szerokich mas. Sztuka Corneliusa posiada głęboki wdzięk, jakiś ujmujący powab sztuki samotnej. Wszystkie pieśni Corneliusa, które śpiewał p. Śliwiński odznacza wielki kunszt, połączony z wielką prostotą. Bardzo ciekawem zakończeniem 2-go koncertu był Liszt — trzy sonaty i trzy pieśni — w których już znać zarysy programowej muzyki i wielki koloryt, mającego już wnet się rozwinąć Wagnera.

Nie będziemy tu powtarzać pochwał, jakie się za każdy z trzech wieczorów należą wykonawcy. Występy p. Śliwińskiego tak nic nie mają wspólnego z popisem, czy z targowiskiem, jakie się w życiu muzycznem panoszy... Tyle w tych wieczorach rozległej kultury, wybornego rzemiosła, tyle smaku, tyle artystycznej wiary... Koncertami swymi stwarza Śliwiński bezspornie piękną całość, która długo pozostanie w pamięci muzykalnej publiczności Krakowa. **jk.**

Kobiety-kolejarki w walce o lepsze jutro.

Zgromadzenie żon funkcyonaryuszy kolejowych dnia 31 stycznia 1918 uchwaliło rezolucyę, w której stawiają szereg postulatów, dotyczących polepszenia stosunków materyalnych kolejarzy, jakoteż wstrzymania wywożenia artykułów spożywczych z Galicyi i otwarcia granic Królestwa dla dowozu żywności do Galicyi.

W razie niespełnienia postawionych żądań rozpaczliwe położenie skłoni żony kolejarzy do chwycenia się najradykalniejszych środków.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11 lutego.

Urzędowo donoszą 10 lutego:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na poszczególnych odcinkach frontu toczyła się walka artyleryjska.

W walkach wywiadowczych wzięliśmy w pobliżu wybrzeża do niewoli pewną liczbę żołnierzy belgijskich i francuskich, na północy zaś wschód od Ypern oraz między Cambrai a St. Quentin żołnierzy angielskich.

Front niemieckiego następcy tronu i ks. Albrechta: W obszarze Mozy, po obu stronach Mozeli i w poszczególnych odcinkach na północny wschód od Nancy wzmożona działalność po stronie nieprzyjaciela. Francuskie oddziały wywiadowcze wtargnęły przejściowo w zagłębieniu Seilly w nasze linie pod Allendorfem. W okolicy na zachód od Blamond zostali nieprzyjaciele odparci przed naszemi przeszkodami.

Na innych frontach nie zaszło nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta.

We wtorek dnia 12 lutego o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5, III p.

ODCZYT

tow. posła Moraczewskiego p. t. „Ekonomiczne położenie kraju w chwili obecnej“.

Na ten ważny i ciekawy odczyt zaprasza komitet miejscowy P. P. S. D. najserdeczniej koła towarzyszy partyjnych.

Marya Mokrzycka w Krakowie. Primadonna opery warszawskiej, święcąca obecnie w Warszawie tryumfy, przybędzie do Krakowa w marcu na jedyny koncert, który odbędzie się w sali „Sokoła“. Odśpiewa między innemi arye z opery Gounoda „Romeo i Julia“ i nieznanej jeszcze w Krakowie opery Ludomiła Różyckiego „Eros i Psyche“. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego — Linia A-B.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Poniedziałek: Reż. Al. Zelwerowicz: Teatr i społeczeństwo. (O godz. 7 wiecz.). — Red. Kaz. Czapiński: Seminaryum Pascala.

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Szekspir i jego dramaty.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Wtorek: Prof. Dr Sokołowski: Kongres wiedeński i sprawa polska.

Kino „Opieka“. Od piątku dn. 8 do poniedziałku 11 lutego wyświetlanym będzie wspaniały dramat w 4 aktach z życia artystek z Variete „Między godz. w pół jednastej a jedynastą“, w głównej roli piękna artystka Nils Chrysander. Wspaniałe sceny z teatrów Variete, tajemnicze schadzki zakulisowe, niezrównana akcya. Program ilustruje znakomita muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).